

Zabytki Krakowa miały dowodzić „niemieckości” miasta

1 września 2023

Skala zniszczeń, strat wojennych jest ogromna, niewyobrażalna, największa w historii naszego państwa i narodu, ale też w skali Europy w XX wieku – powiedział w czwartek w Studiu PAP historyk gospodarki prof. Mirosław Kłusek z Uniwersytetu Łódzkiego.



Prof. Mirosław Kłusek podkreślił, że „skala zniszczeń, która dotknęła Polskę, nasz naród podczas II wojny światowej jest bardzo trudna do oszacowania”. „eżeli mamy to podsumować jednym zdaniem, to skala zniszczeń, strat jest ogromna, niewyobrażalna, największa w historii naszego państwa i narodu, ale też w skali Europy w XX wieku” – powiedział.

Zwrócił uwagę na to, że „rozmawiając o II wojnie światowej, najczęściej nie mamy świadomości tego, że polityka Niemiec w stosunku do ziem polskich, które zostały zajęte w 1939 r. była planowana, a następnie realizowana w kilku etapach”.

„Dzięki temu, jak się ułożyły losy II wojny światowej, ten ostatni etap, który miał być unicestwieniem większości ludności polskiej, a część miała pozostać jako jeńcy, niewolnicy do pracy w fabrykach czy gospodarstwach rolnych – nie został zrealizowany. Jednak początkowe etapy już zostały zrealizowane. Jednym z pierwszych etapów, które okupant niemiecki sobie założył na ziemiach polskich zajętych w 1939 roku była eksterminacja kulturowa, eksploatacja gospodarcza i eksterminacja potencjału ludzkiego” – przypomniał historyk.

Prof. Kłusek wyjaśnił, że eksterminacja kulturowa polegała na „unicestwieniu dorobku narodu polskiego, tego, co zostało przez wieki wypracowane przez naród polski”. Dodał, że „dorobek w kulturze, literaturze i sztuce Niemcy planowali unicestwić”. „W planie Niemców miały pozostać tylko te elementy, które ich zdaniem miałyby świadczyć o tym, że ziemie polskie są de facto terenami skolonizowanymi przez Niemców, a elementami tej kolonizacji są zabytki – chociażby Kraków jako typowe »niemieckie« miasto – i miał one pozostać, świadczyć o niemieckości tych ziem” – powiedział.

Z kolei eksploatacja ekonomiczna potoczyła się dwutorowo. „Na ziemiach wcielonych do Rzeszy praktycznie wszystko, co należało do narodu polskiego i państwa polskiego, zostało zlikwidowane i skonfiskowane przez Rzeszę lub obywateli niemieckich. Natomiast w Generalnym Gubernatorstwie, Niemcy zastosowali inny rodzaj rabunku. Eksploatacja dotknęła wszystkich działów gospodarki, również potencjał ludzki” – wyjaśnił historyk. Przypomniał, że „gospodarka Generalnego Gubernatorstwa była podporządkowana wspieraniu wojny prowadzonej przez Niemcy na frontach”. „To z Generalnego Gubernatorstwa były wywożone do Rzeszy ogromne ilości żywności dla ludności cywilnej i żołnierzy” – dodał.

Prof. Kłusek ocenił, że odbudowanie polskiego potencjału po zniszczeniach wojennych jest trudne. Wpływa na to „skala zniszczeń, która nas dotknęła, a następnie brak zadośćuczynienia za to, abyśmy mogli odbudować tę gospodarkę

oraz brak pomocy ze strony państw zachodnich". „Z gruzów odbudowywaliśmy się nadludzkim wysiłkiem, bez jakiejkolwiek pomocy z zewnątrz, a wręcz z obciążeniem. Po wojnie musieliśmy spłacić – i to zrobiliśmy – wszelkie zobowiązania, które zostały zaciągnięte przed II wojną światową przez państwo polskie – kredyty, pożyczki, etc.” – przypomniał.

Ocenił, że „gdyby ta sytuacja nie miała miejsca, jest całkiem możliwe, że bylibyśmy o wiele dalej, jeśli chodzi o rozwój gospodarczy, o pozycję na międzynarodowej arenie politycznej”. „Jest to rana, która jątrzy. Musimy wspólne z Niemcami ją otworzyć i oczyścić, bo ona się nie zablizni. Jeśli tego nie zrobimy, ona zawsze będzie jątrzyła, a ja uważam, że nie wolno nam tego zostawić w spadku przyszłym pokoleniom” – powiedział prof. Mirosław Kłusek.

1 września ub.r. zaprezentowano raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej. 3 października ub.r. minister spraw zagranicznych Zbigniew Rau podpisał notę dyplomatyczną do strony niemieckiej, dotyczącą odszkodowań wojennych. Polska domaga się w niej m.in. odszkodowania za straty materialne i niematerialne w wysokości 6 bilionów 220 miliardów 609 milionów złotych i zrekompensowania szkód. 3 stycznia br. MSZ przekazało, że resort dyplomacji RFN udzielił odpowiedzi na tę notę. Według rządu RFN, sprawa reparacji i odszkodowań za straty wojenne pozostaje zamknięta, a rząd niemiecki nie zamierza podejmować negocjacji w tej sprawie.

Autorstwo: Anna Kruszyńska (PAP)

Źródło: NaukawPolsce.pl